

O prawach politycznych kobiet

HELENA WITKOWSKA

**Głos kobiet
w kwestii kobiecej**

pod redakcją
Kazimiery Bujwidowej

FUNDACJA
PRZESTRZEŃ
Kobiet

O prawach politycznych kobiet

HELENA WITKOWSKA

**Głos kobiet
w kwestii kobiecej**
pod redakcją
Kazimierzy Bujwidowej

FUNDACJA
PRZESTRZEŃ
Kobiet

Głos kobiet w kwestii kobiecej
pod redakcją Kazimiery Bujwidowej

Wydawczyni:
Fundacja Przestrzeń Kobiet
ul. Św. Krzyża 34
34-460 Szczawnica
www.przestrzenkobiet.pl
fundacja@przestrzenkobiet.pl

Kraków 2019
Edycja wydania z 1903 roku

Edycja:
Ewa Furgał

Opracowanie graficzne i skład: Marianna Wybieralska
Ilustracja na okładce: Eugeniusz Dąbrowa-Dąbrowski
Zdjęcie na okładce: Helena Witkowska
Fot. pochodzi z publikacji Cecylii Walewskiej *Nasze
bojownice*

Fragment pracy dyplomowej Ewy Furgał przygotowanej
pod kierunkiem prof. dr hab. Ewy Skorupy na Wydziale
Polonistyki Uniwersytetu Jagiellońskiego w 2017 roku

Helena Witkowska (1870–1932)

Działaczka społeczna, nauczycielka i publicystka. Urodziła się w 1870 roku w Kaliszu. Studiowała nauki społeczne na Uniwersytecie Genewskim. Po studiach zamieszkała w Krakowie. Uczyła historii w I Prywatnym Gimnazjum Żeńskim, wykładała na Uniwersytecie Ludowym im. A. Mickiewicza, pełniła funkcję dyrektorki Szkoły Koedukacyjnej Marii Ramułtowej. Redagowała (wspólnie z Marceliną Kulikowską) *Czytania historyczne*, publikowała w „Sterze”, „Nowym Słowie” i „Ateneum”. W latach 1917–1919 była redaktorką naczelną pisma „Na Posterunku”. Od początku istnienia, tj. od roku 1915, zaangażowana w działalność Ligi Kobiet Galicji i Śląska Cieszyńskiego. Zmarła 1 listopada 1938 roku w Krakowie i została pochowana na Cmentarzu Rakowickim.

Helena Witkowska

O prawach politycznych kobiet

Komu przysługiwać winny prawa polityczne, jakie żywioty przypuścić do ich używania, w czyje ręce złożyć losy państw i narodów – to jedno z ważniejszych zagadnień XIX wieku. Pod naciskiem ruchów rewolucyjnych rozsypywała się w gruzy dawna organizacja monarchii despotycznej, wytwarzał system reprezentacyjny, władza przechodziła do parlamentów, rad państwowych, sejmów, kortezów¹, im jedynie przysługiwało prawo uchwalania nowych ustaw i podatków, one kierowały oświatą, obroną itp. Władze te pochodzą z wyboru obywateli, którzy w ręce posłów składają los swój, im powierzają pieczę swych najżywotniejszych interesów. O rozszerzenie praw politycznych, praw głosowania przy wyborach, o znizenie lub zniesienie cenzusu wyborczego, o dopuszczenie szerszych warstw ludności do wpływu na sprawy publiczne toczyły się i dotąd toczą zacięte walki w różnych krajach Europy. Echa walk tych zewsząd dochodzą do nas, porusza je prasa, są przedmiotem rozpraw na wiecach i zgromadzeniach

¹ Kortezy (z hiszp. *cortes*) – nazwa parlamentu w Hiszpanii, w latach 1820–1910 parlament w Portugalii.

ludowych. W niektórych krajach: Szwajcarii, Francji, Stanach Zjednoczonych zaprowadzone zostało tak zwane powszechne, równe, tajne prawo wyborcze, uzyskali je wszyscy pełnoletni mężczyźni. W Austrii dotąd istnieją kurie², w Belgii system pluralny, co znaczy, że jeden i ten sam obywatel, na podstawie swego wykształcenia, majątku i zajmowanego stanowiska, może kilka głosów rzucić na szalę walki wyborczej; w innych państwach utrzymuje się cenzus, tj. pewna stopa podatków bezpośrednich, których płacenie daje prawo wyborcze, odsuwając odeń liczne a biedne warstwy społeczeństwa.

Na kwestię tę zapatrują się rozmaicie różne stronnictwa ścierające się ze sobą na arenie publicznego życia. Konserwatyści bronią przywilejów wyborczych, radzi by utrzymać istniejące stosunki, boją się wpływu tłumów, boją tych mas ludowych, tak długo ciemnych i biernych, które za dni naszych budzą się powoli z wiekowego uśpienia, stają do walki z dawnym porządkiem politycznym i społecznym. Postępowcy wszelkich odcieni, uznając, że stosunki współczesne są złe i niesprawiedliwe, dążą do ich przekształcenia i za oręż w tej walce uważają kartkę wyborczą w rękach wszystkich obywateli bez różnicy majątku, wykształcenia, stanowiska. Jedni w głosowaniu powszechnym widzą niebezpieczeństwo dla naszej cywilizacji, drudzy jutrenkę nowej ery sprawiedliwości i braterstwa. W dyskusji nad toczącą się walką o uzyskanie lub rozszerzenie praw politycznych, zrazu nieśmiało,

² System kurialny – system wyborczy charakteryzujący się podziałem wyborców na tzw. kurie w zależności od majątku, pochodzenia lub statusu społecznego. W Austrii (a więc również w Galicji) wybierano w ten sposób posłów do Sejmów krajowych.

teraz zaś coraz częściej i donośniej odzywają się zewsząd głosy żądające praw tych dla kobiet, dla zapomnianej i lekceważonej dotąd połowy rodu ludzkiego; pod pojęciem głosowanie powszechne rozumieją powołanie wszystkich obywateli i obywaterek do korzystania z praw wyborczych, dopominając się zmiany dotychczasowych ustaw i zwyczajów. Sprawa ta za dni naszych coraz donioślejszego nabiera znaczenia, wpływa stale na porządek dzienny w różnych krajach Europy i Ameryki, mimo ośmieszających, drwin, żartów, zajmować się nią muszą najwyższe władze ustawodawcze i sądowe, nie daje się pogrzebać, staje i stawać będzie przed społeczeństwem, aż dopóki rozwiązana nie zostanie w duchu potrzeb wieku naszego i sprawiedliwości. O jej żywotności świadczy potężny ruch emancypacyjny naszych czasów, który ogarnia kobiety wszystkich krajów i ludów – ruch ten rośnie, wzbiera, a co za tym idzie, mnożą się z dniem każdym zastępy przyszłych bojowniczek o zupełne swe równouprawnienie.

Kwestia nadania kobietom praw politycznych poruszona została po raz pierwszy w epoce rewolucji francuskiej, w owych pamiętnych chwilach, kiedy rozpadał się w gruzy cały gmach dawnych urządzeń politycznych i społecznych, kiedy pod naciskiem wzburzonego ludu znoszono despotyzm i przywileje stanowe, na ich miejscu usiłując wznieść nową budowę, nowy ustrój zgodny z rozumem i sprawiedliwością. Wiadomo powszechnie, że gwałtowny ten przewrót przygotowała literatura XVIII wieku, pisma filozofów w sposób ostry, bezwzględny krytykowały istniejące stosunki, wielkim głosem domagały się reform; oddziaływały one na ogół, były zarzewiem, skąd wybuchnął płomień rewolucji.

Najznakomitsi filozofowie XVIII wieku walczący o „prawa

człowieka” nie poruszali kwestii kobiecej, pomijali ją milczeniem, ci, co kierowali duchowym życiem swojego wieku, nie podejrzewali, nie przeczuwali nawet, żeby kobieta mogła odegrać jakąkolwiek rolę gdzie indziej niż w życiu prywatnym. Montesquieu był zdania, że „natura obdarzyła kobietę wdziękami z zamiarem, aby wpływ jej kończył się wraz z tymi wdziękami”³. Rousseau twierdził, że „kobieta stworzona została na to tylko, aby się podobała mężczyźnie”⁴.

Jeden jedyny głos podniósł się tylko w obronie politycznego wyzwolenia kobiet. Był to głos Condorceta⁵. Nie mógł on zrozumieć, dlaczego dobroczynne prawa, zdobyte dla ludzkości, nie miały być stosowane do kobiet.

Po zorganizowaniu się Zgromadzenia Narodowego, w lipcu r. 1789, w jednym z dzienników porusza Condorcet tę sprawę w następujących słowach:

W imię jakiej zasady, w imię jakiego prawa usuwają w państwie republikańskim kobiety od czynności publicznych? Nie pojmuję. Wyraz: przedstawicielstwo narodowe znaczy przecież przedstawicielstwo narodu. Czyż kobiety nie stanowią części narodu? Zgromadzenie Narodowe ma na celu ułożenie i zachowanie praw narodu francuskiego. Czyż kobiety nie stanowią części narodu francuskiego? Prawo wybierać i być wybranym opiera się na jednym tytule

3 Charles Louis Montesquieu (1689–1755) – filozof polityki, prawnik i pisarz, autor koncepcji trójpodziału władz państwowych.

4 Jean-Jacques Rousseau (1712–1778) – pisarz, filozof i pedagog, autor *Umowy społecznej*.

5 Jean Antoine Nicolas de Condorcet (1743–1794) – filozof, ekonomista i matematyk, autor artykułu *Sur l'admission des femmes au droit de cité* (O nadaniu kobietom praw obywatelskich) opublikowanego w 1790 r.

istot rozumnych i wolnych. Czyż kobiety nie są istotami wolnymi i rozumnymi? Jedynymi ograniczeniami prawa wyborczego są: skazanie na karę cielesną lub hańbiącą i małoletniość. Czyż wszystkie kobiety miały zatargi z prokuratorem i czyż w naszych prawach nie czytamy deklaracji, że osoby obu płci mające 21. rok są pełnoletnie? Czyż słabość fizyczna kobiet ma służyć za dowód przeciwko nim? Ależ w takim razie wypadałoby posyłać wszystkich wyborców pod sąd lekarski. Może brak nauki i niedostatek rozumu politycznego mają przemawiać przeciwko kobietom? Mnie się wydaje, że wielu posłów obchodzi się bez tego. Im więcej odwołujemy się do zdrowego rozsądku i zasad republikańskich, tym trudniej znaleźć poważny powód usunięcia kobiet od polityki. Najgłówniejszy zarzut, który znajduje się na ustach wszystkich, a który powiada, że otworzyć kobietom zawód polityczny, znaczy je wyrwać z łona rodziny, przedstawia dowód pozornej tylko siły. Nie daje on się zastosować do licznego tłumu kobiet, które nie są jeszcze lub nie są już małżonkami; gdyby miał stanowcze znaczenie, to należałoby na tej samej podstawie, zakazać im wszelkich innych zajęć pozadomowych, rękodzielnictwa i kupiectwa, ponieważ te zajęcia odrywają tysiące kobiet od obowiązków rodzinnych, kiedy tymczasem czynności polityczne zatrudniłyby tylko z jakie sto niewiast w całej Francji.

Liczne broszury, poprzedzające zebranie się Stanów Generalnych⁶, podnoszą kilkakrotnie też samą kwestię, kobiety już głos zabierają:

6 Stany Generalne – organ doradczy króla we Francji, składający się z przedstawicieli trzech stanów społeczeństwa, funkcjonujący od XIV wieku. W czasie rewolucji w 1789 r. Stany Generalne przekształciły się w Zgromadzenie Narodowe (Konstytuantę).

Czyż my tylko nie weźmiemy udziału w tym świetnym odrodzeniu Francji?... Złamaliście berło despotyzmu, wypowiedzieliście piękny aksjomat, godny zapisania we wszystkich sercach i umysłach, że Francuzi są narodem wolnym... i codziennie znosicie jeszcze, że trzynaście milionów niewolnic dźwiga kajdany trzynastu milionów despotów.

Najgorliwiej za sprawę równouprawnienia politycznego kobiet walczyła Olympia de Gouges; Deklaracji praw człowieka i obywatela przeciwstawia ona Deklarację praw kobiety w słowach następujących:

Kobieta rodzi się wolna i pod względem prawnym równa mężczyźnie... Zasada wszelkiej władzy spoczywa w narodzie, będącym zbiorowiskiem mężczyzn i kobiet. Wolność i sprawiedliwość polegają na tym, aby każdemu oddać, co mu się należy. Toteż używaniu przez kobiety w pełni swych praw naturalnych tylko wieczna tyrania mężczyzn stawia granice... Prawo winno być równe dla wszystkich, obywatele i obywatelki winni być dopuszczeni do wszelkich dostojęństw, posad i urzędów publicznych, wedle swych zdolności, z uwzględnieniem jedynie ich cnót i talentów... Kobiety niejednokrotnie wysyłano na szafot, powinna zatem być dla niej dostępna i trybuna⁷.

Słowa te przebrzmiały bez echa, żądania kobiet nie zostały uwzględnione, ogromna większość deputowanych ani słyszeć nie chciała o politycznym ich równouprawnieniu, na tym punkcie

7 Olympia de Gouges (1748–1793) – pisarka, jedna z pierwszych działaczek na rzecz praw kobiet, autorka Deklaracji praw kobiety i obywatelki, którą napisała w odpowiedzi na Deklarację praw człowieka i obywatela.

zgadzali się ze sobą Mirabeau⁸ i Robespierre⁹. Konstytucja ograniczyła się do złożenia kobietom platonicznego hołdu, „powierając konstytucję czujnej opiece żon i matek”; Konwencja nakazała zamknąć kluby i stowarzyszenia niewieście, zabroniła im wszelkich zgromadzeń publicznych¹⁰. Mirabeau opinię swą w tej sprawie wyraził w następujących słowach:

Ponieważ mężczyzna i kobieta zajmują w naturze stanowisko zupełnie odmienne, nie mogą zatem i w społeczeństwie jednej i tej samej odgrywać roli, toteż wiekuisty porządek rzeczy powołuje te różne istoty do pracy wspólnej, wyznaczając im wszakże drogi odrębne. Wyrwać te skromne istoty z koła domowych zatrudnień, gdzie ich miłe zalety wykwitają i doskonala się, wprowadzić je w towarzystwo mężczyzn i wir interesów, wystawić na rozliczne niebezpieczeństwa życia – to znaczy zniszczyć tę wytworną czułość, która stanowi istotę niewiasty i daje nam gwarancję, iż kobieta zdolna będzie pełnić owe funkcje wewnętrzne, do których powołał ją mądry porządek społeczny. To znaczy: zburzyć ład wszelki, pochlebając im za pomocą próżnych przywilejów, pozbawić je istotnych korzyści, upiększając ich egzystencję; poniżyć je w ich własnych oczach i wobec mężczyzny; to znaczy pozbawić je wszelkiej władzy pod pozorem powołania ich do udziału w rządzie. Bez wątpienia, kobieta powinna panować w ognisku domowym, ale tylko tutaj: gdzie indziej władza jej nie jest na miejscu.

8 Honoré Gabriel Riqueti de Mirabeau (1749–1791) – polityk i pisarz, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego podczas Wielkiej Rewolucji Francuskiej, współautor Deklaracji praw człowieka i obywatela.

9 Maximilien de Robespierre (1758–1794) – polityk i adwokat, jeden z radykalnych przywódców Wielkiej Rewolucji Francuskiej, lider jakobinów, członek Komitetu Ocalenia Publicznego.

10 Konwencja Narodowa (lub Konwent Narodowy) – zgromadzenie prawodawcze w rewolucyjnej Francji, działające w latach 1792–1795, wprowadziła ustrój republikański.

W ciągu XIX wieku kobiety francuskie niejednokrotnie jeszcze dopominały się o prawa polityczne, w r. 1848 popierała je szkoła St. Simona¹¹, przedłożono odpowiedni wniosek komisji parlamentarnej, ale bezskutecznie. Po ustanowieniu trzeciej Rzeczypospolitej¹² rozwinęła się agitacja w tym kierunku, wnoszono petycje do izby deputowanych, kobiety żądały umieszczenia swoich nazwisk na listach wyborców, odmawiały nawet płacenia podatków, odmowę swą uzasadniając tym, „że skoro mężczyźni przywłaszczyli sobie przywilej rządzenia, rozkazywania i uchwalania budżetu, niechże więc im przysługuje wyłączny przywilej płacenia podatków, które sami stanowią i rozkładają wedle swej woli”.

Sądy zawsze rozstrzygały podobne sprawy na niekorzyść kobiet, opinia publiczna przeciwko nim się oświadczyła i dotychczas reklamacje wszelkie przebrzmiały bez echa. Aż do dnia dzisiejszego Francuzki pozbawione są wszelkich praw politycznych i odsunięte od czynnego udziału w życiu publicznym.

W Anglii już w XVII i XVIII wieku przed sądami stawało zagadnienie, czy kobiety niezamężne, właścicielki ziemskie mają prawo głosowania, ale sędziowie jednomyślnie orzekli: „że wybór członków parlamentu wymaga takiego rozwoju inteligencji,

jakiego ogólnie nie przyznają kobietom”¹³.

Pierwsze ruchy emancypacyjne przejawiają się w Anglii pod wpływem rewolucji francuskiej i nie schodzą już z porządku dziennego aż do chwili obecnej. Dążąc do jednego celu, do równouprawnienia, kobiety angielskie próbowały dwóch różnych sposobów: jedne poruszały opinię publiczną, kołatały do parlamentu, wносиły petycje opatrzone licznymi podpisami, domagały się głośno przyznania im praw politycznych; inne, opierając się na zdaniu kilku pracowników, że na mocy ustaw obowiązujących te prawa od dawna im przysługują, żądały swobodnego ich wykonania. Argumentacja ich była następująca: w wiekach ubiegłych, w czasach feudalnych, kobiety niewątpliwie korzystały z prawa wyborczego, ponieważ zaś nie pozbawiła ich go żadna ustawa, zatem przysługuje im ono w zupełności i teraz. Akt z roku 1867, wprowadzając rozszerzenie prawa wyborczego na wszystkich, zajmujących dom jakiegokolwiek wartości i płacących z tego tytułu podatek na ubogich, użył terminu „każdy człowiek”, a wyraz ten obejmował zawsze zarówno mężczyznę jak i kobietę, w tym znaczeniu używany był w aktach dotyczących konstytucji królestwa.

Opierając się na powyższym rozumowaniu, kobiety rozwinęły żywą agitację, której głównym ogniskiem stało się fabryczne miasto Manchester, przeszło pięć tysięcy niewiast zwróciło się do sądu ze skargą na wykreślenie ich nazwisk z listy wyborców. Najwyższe sądy jednak odrzuciły ich zażalenia, motywując:

11 Henri de Saint-Simon (1760–1825) – filozof i historyk, socjalista utopijny. Jego zwolennicy wydali w 1830 r. *Doktrynę Saint-Simona*, w której postulowali uspołecznienie środków produkcji i stworzenie równych szans rozwoju dla każdej osoby.

12 Chodzi o Trzecią Republikę Francuską – państwo proklamowane w 1870 r. po przegranej wojnie z Prusami.

13 Potwierdzała to ustawa z 1832 r. Natomiast od 1869 r. kobiety miały w Anglii prawo wyborcze do gminy pod warunkiem opłacania podatku. Prawo wyborcze do parlamentu obywatelki Wielkiej Brytanii wywalczyły częściowo w 1918 r. (uprawnione do głosu były kobiety powyżej 30. roku życia lub mężatki), a całkowicie dopiero w 1928 r.

że wyłączenie kobiet od udziału w głosowaniu bynajmniej nie wypływa z ich niższości umysłowej – współczesna cywilizacja Anglii ten pogląd odrzuca – że dźać się tak powinno przez wzgląd na przystojność publiczną, że wyłączenie takie jest raczej hołdem złożonym płci niewieściej, jest jej przywilejem.

Nie uzyskawszy nic drogą odwoływania się do istniejących ustaw, kobiety prowadziły dalej kampanię o przyznanie im praw politycznych przez parlament angielski. Gorliwym ich obrońcą był znakomity filozof i ekonomista, John Stuart Mill¹⁴. W pismach sprawie tej poświęconych walczy on zawzięcie z tym, co uważa za starodawny przesąd i niesprawiedliwość. Wstąpienie Milla do parlamentu było hasłem do podjęcia akcji politycznej na korzyść prawa wyborczego kobiet. Do izby gmin wpłynęły liczne petycje, podpisane przez damy angielskie. Gdy zaś parlament w 1867 roku kończył debaty nad billem¹⁵ reformy wyborczej, Mill wniósł poprawkę zastępującą wszędzie wyraz „mężczyzna” przez „osoba”. Gdyby poprawka ta została przyjęta, wszystkie kobiety płacące podatek we własnym imieniu, to jest panny i wdowy, miałyby prawo wyboru do parlamentu. Izba wysłuchała wprawdzie mowy Milla, ale odrzuciła jego propozycję 196 głosami przeciw siedemdziesięciu trzem¹⁶.

W roku 1870 bill o przyznanie kobietom praw politycznych znowu poddany był pod obrady parlamentu, w 1877 roku

opozycja dziką wrzawą nie dopuściła nawet do dyskusji. Kobiety angielskie natomiast rozwinęły w kraju całym gwałtowną agitację, zwoływały szereg publicznych zgromadzeń, zorganizowały wiele stowarzyszeń, nie przestawały domagać się praw wyborczych, domagać sprawiedliwości¹⁷. W wymownych przemówieniach, w prasie przedstawiały i przedstawiają bezustannie swe upośledzone stanowisko w państwie, skarżą na brak środków kształcenia się, ograniczenie dostępu do zawodów szacownych i zyskownych, na trudność zarobkowania, na brak swobody w używaniu majątku i dochodów swych po zamążpójściu, na pozbawienie opieki nad dziećmi itp. Kobiety angielskie żądają przedstawicieli, którzy by w parlamencie byli rzecznikami ich potrzeb i żądań i w duchu ich interesów konieczne przeprowadzali reformy. Wzrastają też stale zastępy zwolenników sprawy niewieściej, kiedy w 1892 roku bill o ich równouprawnienie znowu stanął na porządku dziennym, odrzucono go tylko nieznaczną większością. W roku 1897, 31 lutego, bill powyższy w drugim czytaniu uzyskał nawet większość siedemdziesięciu jeden głosów. Ale opozycja i tym jeszcze razem nie dopuściła do uchwalenia go, nie dopuściła do trzeciego czytania, sprawę odłożono z przyczyny jubileuszu królowej, potem zaś przewlekano umyślnie obrady, stawiano na porządku dziennym mało znaczne sprawy i nadzieje kobiet znowu się rozwiały.

14 John Stuart Mill (1806–1873) – filozof i ekonomista, zwolennik emancypacji kobiet, autor (wspólnie ze swoją żoną Harriet Taylor Mill) rozprawy *Poddaństwo kobiet*.

15 Bill (ang.) – ustawa.

16 John Stuart Mill był pierwszym parlamentarzystą w historii, który złożył projekt ustawy przyznającej kobietom prawa wyborcze.

17 Najwybitniejszymi angielskimi sufrażystkami były Millicent Garrett Fawcett (1847–1929) i Emmeline Pankhurst (1858–1928). W 1893 r. w Londynie powstał National Union of Women's Suffrage Societies (Związek na rzecz Praw Wyborczych dla Kobiet). W 1903 r. w Manchesterze utworzono Woman's Social and Political Union (Związek Społeczno-Polityczny Kobiet), który przyjął radykalne metody walki o prawa wyborcze dla kobiet.

Nie złamało to jednak, raczej podnieciło energię przewodniczek ruchu niewieściego w Anglii; odsunięte od bezpośredniego wpływu na sprawy państwowe, kobiety niemniej czynnie zajmują się tam polityką, wszelkie stronnictwa o poparcie się ich ubiegają. Pierwsi konserwatyści, tworząc w 1883 roku Ligę Pierwiosnka¹⁸ dla utrzymania istniejących instytucji kościelnych i państwowych, odwołali się do kobiet, Stowarzyszenie liczyło wkrótce milion członków i przy wyborach przeważało szalę zwycięstwa na korzyść swoich kandydatów, do czego niemało przyczyniła się agitacja kobiet. Przykład ten naśladowały partie liberalne, w 1886 roku zawiązane Towarzystwo Kobiectwo pod przewodnictwem Gladstone'a¹⁹ na czele programu swego umieściło walkę o uzyskanie praw politycznych. Pod naciskiem potężnego ruchu, pod wpływem nowych haseł, pojęć i potrzeb, ustępują z wolna dawne przesady i tradycje, kręgi wyborców w Anglii stale się rozszerzają i wkrótce zapewne obejmą świat niewieści, co tak długo, wytrwale o prawa swoje upominały się i walczyły.

Sprawa, która w Anglii na takie napotykała trudności, przez lat tyle rozbijała się o opór władz prawodawczych i sądowych, została szybko i pomyślnie rozwiązana w małym zakątku państwa

18 Liga Pierwiosnka – organizacja promująca konserwatywne wartości w Anglii, pierwsza polityczna struktura przyznająca kobietom takie same prawa i obowiązki co mężczyznom. W 1885 r. wewnątrz Ligi powstała Rada Kobiet, której przewodniczyła Alice Borthwick.

19 Chodzi o Women's Liberal Federation (Federacja Liberalnych Kobiet), zrzeszenie będące częścią partii liberalnej, którego pierwszą przewodniczącą była Catherine Gladstone, córka Williama Ewarta Gladstone'a (1809–1898) – liberalnego polityka, czterokrotnego premiera Wielkiej Brytanii. William Gladstone był przeciwnikiem przyznania kobietom praw politycznych.

wielkobrytyjskiego²⁰, a mianowicie na wyspie Man (54 tysiące mieszkańców) rządzącej się samoistnie²¹.

Na mocy ustawy z 1881 roku do wyborów dopuszczono kobiety, właścicielki nieruchomości, przynoszącej najmniej cztery funty szterlingi rocznego dochodu. W parę lat później (1892 r.) prawa polityczne przyznano także innym kobietom opłacającym podatki.

Uzyskanie praw politycznych dla kobiet napotyka na wielkie trudności i pozostaje dotąd nieurzeczywistnionym postulatem, zdołały one jednak w wielu krajach otrzymać prawa wyborcze do gmin, dopuszczono je do wpływu na sprawy wchodzące w zakres samorządu lokalnego. Państwo, nie mogąc podolać wszystkim swym coraz to bardziej złożonym funkcjom i zadaniom, część ich składa w ręce ludzi i instytucji wybranych przez samo społeczeństwo, cieszących się jego zaufaniem, im przekazuje pewne sprawy lokalne. Obok centralnych władz państwowych istnieją władze autonomiczne, którym ogół obywateli powierza pieczę swoich najbliższych interesów. Zakres działalności władz autonomicznych bywa różny w rozmaitych krajach, we Francji jest on względnie szczupły, państwo to scentralizowane, życie samoistne po gminach i departamentach słabo się rozwija. Przeciwnie w Anglii, ważne sprawy powierzane są organom lokalnym, widzimy tu rady hrabstw, rady okręgowe, parafialne, municypalne

20 Imperium brytyjskie – imperium kolonialne Wielkiej Brytanii, która na początku XX w. zarządzała terytoriami zamieszkiwanymi przez ok. jedną czwartą ludności świata. Proces dekolonizacji i upadku imperium rozpoczął się po II wojnie światowej.

21 Na wyspie Man od 1881 r. prawo wyborcze przysługiwało kobietom posiadającym nieruchomości. Wszystkie kobiety uzyskały prawo wyborcze w 1893 r.

i szkolne, w ich rękach spoczywa administracja, one kierują oświatą, opiekują się ubogimi, utrzymują drogi, czuwają nad zdrowotnością mieszkańców itp. Kobiety w Anglii, Szkocji i Walii zdołały uzyskać prawa wyborcze w całej dziedzinie samorządu lokalnego. Wszystkie kobiety danej parafii opłacające podatek na ubogich, na podstawie posiadanej nieruchomości, mają prawo czynne i bierne przy wyborach do rad parafialnych, okręgowych i szkolnych. W miastach municypalnych wyborczyniami od 1869 roku mogą być kobiety samoistne, panny i wdowy, posiadające nieruchomość, płacące podatki, ale nie posiadają prawa biernego, nie mogą zasiadać w radach miejskich. Toż samo od 1888 roku stosuje się i do kobiet samoistnych w hrabstwach.

W państwie austriackim, w Przedlitawii²², przyznano wprawdzie kobietom pewne prawa polityczne, ale obwarowano je szeregiem zastrzeżeń i ograniczeń, że są one bardziej pozorne niż rzeczywiste. I względne te prawa nie zostały nadane kobietom jako ludzkim jednostkom, jako obywatelkom państwa, którym należy się głos tam, gdzie rozstrzygają najważniejsze sprawy, nadano im te prawa jedynie dzięki austriackiej ordynacji wyborczej, będącej sztuczną kombinacją zasad średniowiecznych i nowożytnych. W wiekach średnich, gdy człowieczeństwo dzieliło się na stany zajmujące w państwie odrębne stanowisko prawne, w sejmach zasiadało duchowieństwo, biskupi, panowie feudalni, przedstawiciele rycerstwa i mieszczaństwa, zastępy i obrońcy interesów stanowych, prawo to związane było ściśle z posiadaniem

majątku ziemskiego, piastowaniem godności duchownej, zajmowaniem ważniejszego stanowiska w społeczeństwie. W naszych czasach, wedle nowożytnych zasad konstytucyjnych, prawa polityczne przyznane są obywatelom państwa, ściśle związane z osobistością ludzką, przysługują jednostce bez względu na pochodzenie, majątek, stanowisko. Ustawa wyborcza austriacka usiłowała połączyć dwie tak różne zasady, społeczeństwo zostało podzielone na grupy zwane kuriami, a mianowicie: kuria wielkich posiadłości ziemskich, miast, izb handlowych i przemysłowych, i gmin wiejskich. Aby zaś zadośćuczynić wymaganiom nowożytnym, domagającym się praw dla wszystkich obywateli, bez względu na podatki i stanowisko, ustanowiono w 1896 roku piątą kurię powszechną, w której prawo głosowania przysługuje każdemu pełnoletniemu obywatelowi austriackiemu. Kobiety od korzystania z praw tych odsunięte zostały, wykluczone z tej właśnie kurii, która się mieni powszechną, która prawa obywatelskie daje wszystkim mężczyznom bez wyjątków i ograniczeń.

Ustawodawstwo austriackie dotyczące praw politycznych kobiet pełne jest sprzeczności, niekonsekwencji, to, co daje jedną ręką, odbiera drugą, przyznaje pewne prawa, a jednocześnie otacza je mnóstwem zastrzeżeń. Kobiecie jako członkowi społeczeństwa, jako obywatelce państwa, ustawodawstwo austriackie nie przyznaje praw żadnych, uważa ją za niedojrzałą i na równi z małoletnimi, na zasadzie paragrafu 39. ustawy o stowarzyszeniach, wyklucza z wszelkich towarzystw politycznych. Te prawa głosowania, które kobieta posiada, przyznane zostały właściwie nie jej samej, ale temu podatkowi, który opłaca jako właścicielka ziemi, domu, sklepu lub zakładu przemysłowego.

22 Przedlitawia – kraje austriackie, nazwa obejmująca siedemnaście krajów koronnych w Cesarstwie Austro-Węgier.

Podobne prawa mają dzieci, spółki, stowarzyszenia nieosobowe, instytucje, o ile są w posiadaniu majątku i opłacają zeń określony podatek. Ale i tych skromnych, ograniczonych praw nie wolno kobiecie wykonywać osobiście, za kobietę zamężną prawo głosowania wykonywa mąż, do czego nie potrzebuje żadnego od żony swej upoważnienia. Za inne kobiety głosują ich pełnomocnicy. Ustawa traktuje tu kobietę na równi z dzieckiem, uważa ją za osobę niewłasnowolną, bo czymże jest to jej domniemane prawo wyborcze wobec powyższych zastrzeżeń? Nie przypuszczają nawet, aby kobieta mieć mogła różne od męża swego przekonania polityczne, co przecież nieraz zdarzyć się może, w razie różnicy podporządkowują bezwzględnie jej wolę – woli i przekonaniom jej męża. Pełnomocnictwo – to pole otwarte szeroko dla wszelkich nadużyć wyborczych. Czyż osobiste wrzucenie kartki do urny jest czymś tak trudnym, że przewyższa siły i zdolności przeciętnej kobiety, na której przecie większe daleko spoczywają ciężary, w której rękach prawie wyłącznie znajduje się wychowanie i kształcenie przyszłych pokoleń?

Wedle obowiązującej dzisiaj ordynacji wyborczej pewna liczba kobiet jest uprawniona do wykonywania czynnego prawa wyboru, ale jednocześnie pozbawiono je prawa biernego, pozwolono głosować na kandydatów męskich, ale zastrzeżono wyraźnie, że same nigdy posłami wybrane być nie mogą, nie mają prawa zabierać głosu tam, gdzie rozstrzygają najżywotniejsze sprawy całego społeczeństwa.

Władza ustawodawcza w Austrii podzielona została między centralną Radę Państwa i Sejmy poszczególnych krajów koronnych, z połączenia których powstała monarchia Habsburgów.

Organami samorządu lokalnego są rady gminne, nadto ważniejsze miasta, u nas Lwów i Kraków, obdarzone są własnym statutem, mają rozleglejszy od innych gmin samorząd.

Wedle ordynacji wyborczej do Rady Państwa, mają prawo głosować tylko kobiety zaliczone do pierwszej kurii, to jest właścicielki większych majątków ziemskich, tak zwanych dóbr tabularnych, od których bezpośredni podatek wynosi najmniej dwieście koron rocznie. W innych kuriach kobieta prawa głosowania pozbawiona została. Trudno wstrzymać się od krytyki powyższego rozporządzenia i zrozumieć, dlaczego posiadanie przypadkowe majątku ziemskiego przez kobietę ma właśnie stanowić o jej uzdolnieniu politycznym. Dla mężczyzn nie istnieją te bezpodstawne ograniczenia.

Ordynacje wyborcze do Sejmów nie są jednakowe w różnych krajach koronnych, redakcja ich często niejasna, rozmaicie tłumaczona być może. Wszędzie jednak, z wyjątkiem Vorarlbergu (gdzie ta kuria nie istnieje), w kurii większej własności kobiety posiadają prawa wyborcze. W kuriach miast i gmin wiejskich ordynacje są bardzo różne, w Karyntii, Krainie, Austrii Dolnej od 1889 roku dają wyraźnie prawa wyborcze tylko mężczyznom, w Galicji, Czechach, Austrii Górnej, Bukowinie, Dalmacji, Gorycji, Styrii, Gradysce, Istrii nie wspominają wcale o płci wyborców, nie dając wskazówek ani objaśnień. Na Morawach w artykule 16 ordynacji wyborczej zaznaczone jest w ogólności, że we wszystkich kuriach „osoby niewłasnowolne wykonują prawo wyborcze przez swych legalnych przedstawicieli, za kobiety zamężne głosują mężowie, za inne własnowolne ich pełnomocnicy”. Na tej podstawie nauczycielki szkół miejskich i wiejskich, opatrzone dekretem

nominacyjnym, o prawa głosowania się upominały, ale trybunał państwa dnia 13 października 1884 roku żądania ich odrzucił.

W Galicji stosowano się ogólnie do reskryptu ministerstwa stanu z dnia 31 lipca 1862 roku: „iż niewiasty w klasie wyborców miast i gmin wiejskich od prawa wyboru i obieralności są wykluczone, w klasie wielkich posiadaczy gruntowych prawo to wykonywać mogą”. Stanowczy wyłom w dotychczasowej praktyce na korzyść praw kobiety nastąpił dopiero w 1896 roku, gdy dziewięć mieszkanek miasta Białej (Strzygowska Józefina, Zipsey Berta, Heberfeld Róża, Seeliger Luiza, Bukowska Joanna, Zagórska Rozalia, Ilming Joanna, Wątróbska Karolina i Samesek Maria), których nazwiska skreśliło starostwo z listy wyborczej, wniosło skargę do trybunału państwa, który wydał orzeczenie wręcz przeciwne dotychczasowemu tłumaczeniu galicyjskiej ordynacji wyborczej. Trybunał, opierając się na brzmieniu następujących artykułów: XL galicyjskiej ordynacji wyborczej, że posłowie piętnastu miast wymienionych w artykule drugim, a mianowicie: Lwów, Kraków, Przemyśl, Stanisławów, Tarnopol, Brody, Jarosław, Drohobycz, Biała, Nowy Sącz, Tarnów, Rzeszów, Sambor, Stryj, Kołomyja, wybierani być mogą wprost przez pierwsze dwie trzecie części wszystkich uprawnionych do rad gminnych, na zasadzie ordynacji wyborczej dla gmin z dnia 12 sierpnia 1866 roku, której artykuł I. brzmi następująco: „Prawo wybierania mają członkowie gminy opłacający w niej przynajmniej od roku podatek bezpośredni ze swej realności, od przedsiębiorstwa zarobkowego albo od dochodu, jeżeli są obywatelami państwa austriackiego”. Na tej podstawie orzekł trybunał, że „nie ulega wątpliwości, iż niewiastom, o ile odpowiadają wymaganiom

artykułu I. galicyjskiej ordynacji wyborczej gminnej, przysługuje prawo wybierania do rad gminnych i do Sejmu krajowego”. Śmiałe wystąpienie mieszkanek Białej pomyślnym skutkiem uwieńczyło zostało i przy ostatnich wyborach do Sejmu, kobiety piętnastu miast galicyjskich miały już prawo głosowania. Orzeczenie trybunału można by też rozszerzyć i na kobiety z kurii czwartej, na drobne właścicielki ziemskie, które jednak dotąd o prawo to się nie upominały i zeń nie korzystały. Za przykładem powyższym, odwołując się do orzeczenia trybunału państwa, iść mogą i powinny kobiety innych krajów koronnych, korzystać z minimalnych praw, jakie przysługują im obecnie, dążyć do ich rozszerzenia, do zniesienia ograniczeń uwłaczających godności kobiety i zdrowemu rozsądkowi.

Prawa wyborcze do Sejmu krajowego w kurii miejskiej zdołały kobiety uzyskać na podstawie praw przysługujących i w gminach.

Ustawy gminne dopuszczają do głosowania tych, co płacą podatki od nieruchomości, od wykonywanego przemysłu lub posiadanego kapitału, obok nich zaś różne kategorie „inteligencji”: księży, osoby posiadające stopień naukowy uniwersytecki, urzędników, nauczycieli itp. W niektórych krajach austriackich prawa te przyznane zostały bez różnicy płci, a więc i kobietom, zresztą ustawy zarówno, jak ich interpretacja, są rozmaite.

W Krakowie na podstawie obowiązującego dzisiaj statutu następującym kategoriom kobiet przysługuje prawo głosowania przy wyborach do rady miejskiej:

- a) klasztorom i zgromadzeniom duchownym żeńskim;
- b) urzędnikom dworu, państwa, kraju, powiatu, gminy i zakładów publicznych, tak czynnym, jak i w stanie spoczynku będącym;

c) przełożonym i nauczycielkom wszystkich zakładów naukowych, utrzymywanych kosztem państwa, kraju lub gminy; tudzież osobom posiadającym kwalifikacje do nauczania w szkołach publicznych;

d) e) f) g) h) kobietom posiadającym tytuł doktora wszystkich wydziałów, magistrów farmacji i chirurgii, redaktorkom pism treści politycznej lub naukowej;

i) kobietom, które w mieście Krakowie opłacają tytułem podatku osobisto-dochodowego, pensyjnego lub rentowego, osobno lub razem wzięwszy najmniej 32 korony rocznie (nie licząc dodatków);

j) kobietom będącym właścicielkami lub dożywotniczkami nieruchomości odziedziczonych lub przynajmniej od roku nabytych, które tytułem podatku gruntowego, domowo-czynszowego lub 5% podatku od budynków uwolnionych od opłaty podatku domowo-czynszowego, płacą najmniej 12 koron (nie licząc dodatków);

k) kobietom, które w obrębie miasta prowadzą przedsiębiorstwo lub zatrudnienie powszechnemu podatkowi zarobkowemu podlegające, jeśli za ostatni okres wymiarowy tytułem powszechnego podatku zarobkowego najmniej 10 koron (bez dodatków) płacić mają.

W Niemczech opinia publiczna wrogo usposobiona jest względem dążeń kobiecych, ani słyszeć nie chce o udzieleniu im praw wyborczych. Kobiety, uczniowie i małoletni wykluczeni są z wszelkich towarzystw zajmujących się polityką lub sprawami społecznymi. W styczniu 1901 roku zawiązało się w Berlinie Towarzystwo dla przeprowadzenia reform społecznych i ochrony

pracy i kobiety zeń wykluczone zostały. W Brunszwiku, podczas Zielonych Świątek 1901 roku, obradował Kongres dla spraw ewangeliczno-społecznych, policja zabroniła kobietom wszelkiego w nim udziału, tegoż roku władze rozwiązały Towarzystwo Kobiety w Kielu²³ pod pozorem, że ma ono polityczne cele. Wszelkie protesty przeciwko powyższym rozporządzeniom były bezskuteczne.

Samowola policji, prawa niezgodne z potrzebami i dążeniami wieku naszego, wywołały ruch w świecie niewieścim; przed rokiem, w grudniu (1901 r.) zawiązało się w Hamburgu Towarzystwo Deutscher Verein für Frauenstimmrecht²⁴, którego celem zdobycie dla kobiet praw politycznych w najszerszym słowa tego znaczeniu, praw zarówno czynnego, jak biernego wyboru. Towarzystwo to organizuje kobiety niemieckie, porusza opinię publiczną na ich korzyść. Niedawno odpowiednia petycja wniesiona została do Reichstagu, najwyższe władze cesarstwa, mimo chęci i woli, muszą zajmować się sprawą kobiecą, roztrząsać ich żądania. W państwie niemieckim nawet w zakresie samorządu lokalnego kobiety są nader upośledzone, w Prusach właścicielki ziemskie mogą przez pełnomocników głosować przy wyborach do rad gminnych wiejskich, ale w miastach praw tych nie posiadają.

W Holandii zagadnienie politycznego równouprawnienia kobiet po raz pierwszy poruszone zostało w 1883 roku, gdy jedna

²³ Chodzi o Kilonię.

²⁴ Deutscher Verein für Frauenstimmrecht (niem.) – Niemieckie Stowarzyszenie na rzecz Praw Wyborczych Kobiet.

z nich zażądała wpisania nazwiska swego na listę wyborczą²⁵. Najwyższy sąd królestwa orzekł, że sprzeciwiałoby się to intencjom oraz fundamentalnym zasadom konstytucji. Dla uniknięcia na przyszłość podobnych reklamacji, przy rewizji konstytucji w 1887 roku postanowiono we wszystkich rozporządzeniach dotyczących wyborów i wybieralności dodać wyrazy „płci męskiej”. Rozporządzenie to pobudziło Holenderki do czynu: zorganizowały one Towarzystwo w Amsterdamie dla wywalczenia praw politycznych (1894 r.), o które dotąd bezskutecznie się ubiegają²⁶.

W Szwecji kobiety płacące podatki posiadają czynne prawa wyborcze do gmin wiejskich, miejskich i do rad prowincjonalnych, bierne prawo im nie przysługuje, mogą być obierane tylko do miejskich komitetów opieki nad ubogimi, a w Sztokholmie i do komitetów szkolnych²⁷.

W Norwegii niedawno przyznano im prawa czynne i bierne w zakresie samorządu lokalnego, nie tylko osobiście głosując

podczas wyborów, ale i same być mogą radczyniami miejskimi²⁸.

W ostatnich latach ruch dążący do równouprawnienia kobiet obudził się i w państwach skandynawskich, Dunki starają się usilnie o uzyskanie praw wyborczych do gminy, Szwedki do wszystkich ciał ustawodawczych, organizują w tym celu Towarzystwa, w lipcu zaś br. (1902) ogólny Kongres Skandynawski w Chrystianii uchwalił podjęcie czynnej akcji do zdobycia dla kobiet pełnych praw politycznych²⁹.

W Stanach Zjednoczonych ruch dążący do równouprawnienia kobiet rozpoczął się w połowie XIX stulecia³⁰. Amerykanki, idąc za przykładem Angielek, starały się początkowo uzyskać prawa polityczne na podstawie obowiązujących ustaw.

Odwołują się one do słynnej Deklaracji niepodległości, która uznaje: „jako prawdę oczywistą, iż wszyscy ludzie od urodzenia są równi, że Stwórca uposażył ich w pewne prawa, jak to: życie, wolność, dążenie do szczęścia, że w celu zabezpieczenia tych praw, stworzono rządy, zależne w wykonywaniu swej władzy od

25 Była to Aletta Jacobs (1854–1929) – lekarka i działaczka emancypacyjna, pierwsza kobieta, która ukończyła studia medyczne w Holandii (w 1879 r.), otworzyła pierwszą na świecie klinikę kontroli urodzeń w Amsterdamie, współtworzyła w 1915 r. Międzynarodową Ligę Kobiet na rzecz Pokoju i Wolności.

26 Holenderki uzyskały prawa wyborcze w 1919 r.

27 Częściowe prawa wyborcze przysługiwały w Szwecji kobietom już od 1862 r. W 1902 r. powstał Landsföreningen för kvinnans politiska rösträtt (Krajowy Związek na Rzecz Praw Wyborczych Kobiet). Do ruchu szwedzkich sufrażystek należały m.in. pisarki Ellen Key i Selma Lagerlöf. Szwedki uzyskały prawa wyborcze jako ostatnie ze Skandynawek, dopiero w 1921 r.

28 W Norwegii kobiety uzyskały ograniczone prawa wyborcze do lokalnego samorządu w 1901 r. Głosować mogły kobiety, które uiściły odpowiedni podatek. Prawo wyborcze dla kobiet do samorządu udało się wprowadzić bez ograniczeń w 1910 r. Norweżki uzyskały prawa wyborcze do parlamentu w 1915 r.

29 Dunki uzyskały ograniczone prawa wyborcze w 1908 r. W pełni prawo wyborcze dla kobiet wprowadzono w Danii w 1915 r.

30 Za symboliczny początek ruchu na rzecz praw wyborczych dla kobiet (i całego ruchu feministycznego) uznaje się kongres w Seneca Falls, który odbył się w 1848 r. Inicjatorkami kongresu były Elizabeth Cady Stanton (1815–1902) i Lucretia Mott (1793–1880), działaczki abolicjonistyczne i reformatorki społeczne.

zgody rządzonych”³¹. Kobiety odmawiały niejednokrotnie zapłaty podatków, dopóki nie zostanie im przyznane prawo wyborcze, naśladując w tym wielkich swych przodków, twórców i założycieli wolnej republiki amerykańskiej.

Powoływały się na konstytucję, wedle której państwo uważa za obywatela każdego urodzonego lub naturalizowanego w Stanach Zjednoczonych i podlegającego ich jurysdykcji. Przy wyborach na prezydenta w 1872 roku, w stanie New York, czternaście kobiet zdołało nawet uzyskać kartki wyborcze i głosować razem z mężczyznami. Ich reklamacje poddawano sądom najwyższym, które zawsze rozstrzygały sprawę na niekorzyść kobiet, a nawet poleciły aresztować owe czternaście wyborczyń i inspektorów wyborczych. Pierwsze oskarżono o „świadome głosowanie bez legalnego uprawnienia”, drugich o „rozmyślne i dobrowolne przyjęcie kartek od osób niemających prawa wyborczego”. Inspektorowie oraz Zuzanna Anthony³², która była duszą całego ruchu niewieściego, skazani zostali na karę pieniężną.

Pierwszym krajem, w którym kobiety uzyskały prawa polityczne równe mężczyznom, było terytorium Wyoming w Ameryce

Północnej³³. Terytoriami nazywają się części Unii jeszcze nieorganizowane jako stany, są one zwykle bardzo obszerne, a mało ludne, zostają pod rządem gubernatora mianowanego przez prezydenta Stanów Zjednoczonych, mają wprawdzie swe własne ciała ustawodawcze, ale ich władza jest ograniczona, ich rozporządzenia mogą być znoszone przez Kongres państwa, w którym ich delegaci mają tylko głos doradczy. Terytorium może z czasem osiągnąć godność stanu, skoro wzrośnie jego ludność, skoro się podniesie ogólny jej poziom kulturalny i ekonomiczny.

W podobnym terytorium Wyoming powstałym w 1868 roku wśród wielkich puszczy amerykańskich, na pierwszej sesji pierwszego Sejmu postawiono wniosek żądający przyznania kobietom prawa wyborczego. Niektórzy posłowie chcieli wniosek ten w żart obrócić i dodawali szereg krotocwilnych poprawek. Jeden wniósł, aby do wyrazu „kobiety” dodano „czarne i czerwonoskóre”, inny radził użyć terminu „damy”, trzeci, aby wymagany wiek wynosił lat 30, tłumacząc, że w takim razie prawo wyborcze kobiet zostanie martwą literą. Wśród wybuchów śmiechu wniosek został przyjęty przez obydwie izby i zatwierdzony przez gubernatora w grudniu 1869 roku. Brzmi on następująco: „Każda kobieta w wieku 21 lat, zamieszkała w obrębie terytorium, może głosować przy wszelkich wyborach, które mieć będą miejsce na przyszłość. Pod względem praw wyborczych i praw piastowania urzędów ma ona być na tym

31 Na kongresie w Seneca Falls przyjęto Deklarację uczuć (Declaration of Sentiments). Odwołując się do Deklaracji niepodległości, sygnatariuszki wzywały do przyznania praw politycznych wszystkim obywatelom i obywatelkom Stanów Zjednoczonych.

32 Susan B. Anthony (1820–1906) – amerykańska sufrażystka, jedna z pionerek i liderek ruchu na rzecz praw wyborczych dla kobiet. Założycielka (w 1869 r.) i przewodnicząca National Women Suffrage Association (Narodowe Stowarzyszenie na rzecz Praw Wyborczych Kobiet). W 1904 r. założyła International Women Suffrage Alliance (Międzynarodowy Związek Suфраżystek).

33 W Wyoming kobiety uzyskały prawa wyborcze w 1869 r. Następnie prawa wyborcze przyznały kobietom stany: Kolorado (1893), Utah (1895) i Idaho (1895). W całych Stanach Zjednoczonych kobiety uzyskały prawa wyborcze w 1920 r. po uchwaleniu 19. poprawki do Konstytucji.

terytorium równouprawiona z innymi wyborcami”. Wprawdzie zaraz na sesji następczej Izba postawiła wniosek zniesienia powyższej ustawy, ale gubernator postawił swoje „veto”, wniosek upadł, nie uzyskawszy większości $\frac{2}{3}$ głosów. Wieść o zrealizowaniu w skromnym zakątku Ameryki Północnej postulatów stawianych na próżno w najbardziej ucywilizowanych krajach europejskich rozeszła się szybko po całym świecie, zainteresowała opinię publiczną. W 1890 r. terytorium Wyoming zaliczono do rzędu stanów, nowo ułożona konstytucja utrzymała w pełni prawa polityczne kobiet i bez oporu zatwierdzona została zarówno przez ludność, jak i przez Kongres państwowy.

Leżące opodal od Wyoming terytorium Utah poszło za przykładem sąsiada i w lutym 1870 roku nadało kobietom prawa polityczne. Zawieszono chwilowo przez rząd federalny, prawa te weszły w skład nowej konstytucji z 1895 r. Terytorium Utah przekształciło się w stan samodzielny i uznało: „że prawa jego obywateli nie zależą od płci i nie mogą ze względu na nią podlegać żadnym ograniczeniom”. Obywatele stanów, tak mężczyźni, jak i kobiety, jednakowo korzystają z wszelkich praw i przywilejów obywatelskich, zarówno politycznych, jak religijnych.

Oprócz dwóch wyżej wymienionych tylko stan Kolorado, jeden z najpodrzedniejszych w Unii, przyznał kobietom prawa polityczne, w stanach starych, które posiadają dawne konstytucje, oparte na pewnych zwyczajach i tradycjach, napotyka prawo wyborcze kobiet na zaciętą opozycję. Staje ono jednak ciągle na porządku dziennym, wnoszone przez same kobiety i przez gorliwych obrońców ich interesów, staje przed władzą federalną, przed Kongresem, kołacze do zgromadzeń ustawodawczych lokalnych,

ale podwójne te usiłowania dotąd nie osiągnęły celu. Wprawdzie udało się przeprowadzić przychylnie uchwały w kilku poszczególnych stanach, ale tutaj dla nadania im mocy prawnej nie dość jest mieć, jak w terytoriach, zgodę izb i sankcję gubernatora, potrzeba jeszcze potwierdzenia ludu drogą plebiscytu, a lud stale odrzuca wszelkie wnioski dążące do równouprawnienia kobiet.

Dziwne może się wydawać, że te prawa, o które nadaremnie dobijają się kobiety starej naszej, cywilizowanej Europy, przyznane zostały mieszkankom kolonii angielskich w Australii, nowe te kraje, pozbawione tradycji dziejowych, łatwiej i prędzej zaprowadzają u siebie reformy napotykające u nas na zacięty opór. Przewodnictwo w całym ruchu przypadło w udziale wyspom Nowej Zelandii. Wielkie zasługi dla sprawy położył niejaki Jerzy Grey³⁴, radykał pełen entuzjazmu, starał się on oddziaływać na opinię publiczną, bronił równouprawnienia politycznego kobiet, ale bezskutecznie.

W 1878 roku po raz pierwszy w parlamencie Nowej Zelandii postawiony został wniosek o nadanie kobietom praw wyborczych i odrzucony znaczną większością. Jednocześnie same kobiety rozwinęły żywą agitację, zwoływały zgromadzenia publiczne, zakładały towarzystwa, a w 1888 roku wysłały do parlamentu petycję opatrzoną podpisami 10009 kobiet. Przy wniesieniu powtórnej petycji w dwa lata później liczba podpisanych wzrosła do 31872. Wniosek nadania niewiastom praw politycznych stale pojawiał

34 George Grey (1812–1898) – polityk i pisarz, dwukrotny gubernator oraz premier Nowej Zelandii. Wprowadzenie praw wyborczych dla kobiet w Nowej Zelandii było możliwe dzięki ogromnej determinacji sufrażystek oraz poparciu wpływowych polityków.

się na porządku dziennym, wreszcie uchwalony przez Izbę niższą, przyjęty został we wrześniu 1893 roku przez Izbę wyższą i uzyskał potwierdzenie rządu³⁵.

Pierwsze wybory, w których kobiety brać miały czynny udział, obudziły w kraju całym niezwykle zainteresowanie; w dniu głosowania zawieszono wszelkie czynności w instytucjach publicznych, tłumy ciekawego ludu snuły się po ulicach, sale wyborcze napęłniały się kobietami, broniącymi z zapalem swoich kandydatów. Porządek wzorowy w niczym nie został zakłócony.

Na 109361 kobiet zapisanych na listach wyborczych głosowało 90290, jednocześnie mężczyźni wyborców było 177701, głosowało zaś 124439. Jak z liczb powyższych wnosić możemy, głosy kobiece zaważyły bardzo na szali walki kobiecej, godny zaznaczenia jest [fakt], że kobiety główną uwagę zwracały na charakter, na etyczną wartość stawianych kandydatów, dzięki nim przepadli ludzie o wątpliwych kwalifikacjach moralnych, wybierały kandydatów uczciwych, oddanych szczerze sprawom dobra publicznego, oczyściły one parlament z żywiołów niepewnych, podejrzanych. Pod wpływem kobiet ciała ustawodawcze zmuszone były więcej uwagi poświęcać sprawom dziecięcym, zająć się gorliwiej walką z alkoholizmem i reformą więzień. Kobiety Nowej Zelandii nie przestają poza wyborami zajmować się polityką, rozciągają kontrolę nad posłami, którym swoje oddały głosy, galerie

parlamentarne dla widzów zawsze pełne są kobiet śledzących pilnie przebieg obrad. Zorganizowały one szereg towarzystw, z których Rada Narodowa liczy najwięcej członków i pracuje nad przeprowadzeniem pożytecznych reform w wielu dziedzinach.

Przykład Nowej Zelandii naśladowały inne kolonie australijskie, w parę lat później uzyskały kobiety prawa polityczne w Południowej, nieco później w Zachodniej Australii i w Nowej Południowej Walii³⁶.

W ostatnich czasach kolonie australijskie zorganizowały się w wielkie państwo związkowe, którego konstytucja ułożona została na wzorach Stanów Zjednoczonych Północnej Ameryki. Każdej kolonii przyznano obszerny samorząd, własne ciała ustawodawcze i organy wykonawcze, a jednocześnie poruczono pewien zakres spraw wspólnych władzom związkowym, w których zasiadają przedstawiciele pojedynczych stanów wchodzących w skład federacji. Na widowni dziejowej pojawiło się nowe państwo, luźnym tylko związkiem połączone z Anglią, państwo, które prawdopodobnie w przyszłych politycznych i ekonomicznych dziejach świata ważną odegra rolę. W państwie tym, na mocy ustawy z dnia 30 maja 1902 roku, przyznano wszystkim pełnoletnim kobietom, zarówno mężatkom, jak pannom i wdowom, prawa wyborcze. Kolonie prześcignęły metropolię, kobiety walczące o swe równouprawnienie świetnie odniosły zwycięstwo.

35 Największe zasługi dla mobilizowania opinii publicznej na rzecz praw wyborczych dla kobiet miała Kate Sheppard (1847–1934) – założycielka Women's Christian Temperance Union (Chrześcijański Związek Kobiet na rzecz Abstynencji), inicjatorka petycji do parlamentu. Nowa Zelandia była pierwszym krajem, gdzie kobiety uzyskały prawa wyborcze, stało się to w 1893 r.

36 Na Wyspach Cooka kobiety uzyskały prawa wyborcze, podobnie jak w Nowej Zelandii, w 1893 r., na Tasmanii – w 1902 r. Z kolei na wyspie Pitcairn kobiety posiadały czynne prawo wyborcze już od 1838 r., a na wyspie Norfolk – od 1856 r.

W dyskusji nad kwestią tą, senator Connor³⁷ odwoływał się do uczuć sprawiedliwości, kobiety, zarówno jak mężczyźni, słuchać muszą praw i płacić podatki, słusznie zatem należy im przez głosowanie zapewnić wpływ na wybór posłów do ciał ustawodawczych.

Niesprawiedliwość dzisiejszych praw i stosunków bije w oczy, pobudza do czynu i jesteśmy świadkami potężnego ruchu, który wzrasta, rozszerza się i tysiącami głosów o prawa polityczne dla kobiet się upomina. Obecnie zawiązuje się międzynarodowa akcja w tym względzie, zorganizowano komitet przygotowawczy, na czele którego stoją panie: Anthony i dr. praw Anita Augspurg³⁸. W 1904 r. w Berlinie zebrać się ma kongres międzynarodowy kobiet dla wspólnego naradzenia się nad sposobami najszybszego uzyskania pełnych praw politycznych.

Zakończenie

Streszczając wszystkie powyżej przytoczone fakty, widzimy, że w ciągu XIX stulecia kobiety niejednokrotnie o prawa polityczne się upominały, dążyły do czynnego udziału w życiu politycznym, zawsze i wszędzie spotykały się z zaciętym oporem mężczyzn, którzy zasiadając w sądach i ciałach prawodawczych, żądania ich stanowczo odrzucali. Tylko w trzech mało znaczących stanach Ameryki Północnej i Australii zdołały kobiety zdobyć pełne

prawa obywatelskie. W starej naszej Europie usiłowania ich dotąd zostały bezowocne, jedyny wyjątek stanowi mała wysepka Man; wprawdzie w Austrii mają pewne prawa, ale tak uszczuplone, tak ograniczone, że są one raczej pozorne niż rzeczywiste. W samorządzie gminnym w kilku krajach przyznano kobietom prawa wyborcze, a mianowicie: w Anglii i jej koloniach, Szwecji, Norwegii, Islandii, Rosji, w pięciu stanach Ameryki Północnej, w Austrii i niektórych krajach niemieckich.

Prawa te w Rosji, Austrii, Prusach wykonują przez pełnomocników, w innych państwach osobiście. Zawdzięczają je kobiety tylko podatkom, jakie płacą, posiadającym majątkom lub zajmowanym stanowiskom – w samorządzie lokalnym sprawy ekonomiczne występują na plan pierwszy, nie można było odsądzić od głosu jednostek zamożnych i wpływowych, mimo nawet, iż miały nieszczęście urodzić się kobietami. W Europie nigdzie kobieta, jako istota ludzka, jako członek społeczeństwa, jako obywatelka państwa nie została dopuszczona do wykonywania praw politycznych.

Nieświadomy analfabeta, niemający najmniejszego wyobrażenia o sprawach państwowych, ma większe dzisiaj prawa od najrozumniejszej kobiety, choćby ona była doktorem medycyny lub filozofii, autorką dzieł ekonomiczno-społecznych, choćby sprawowała ważny urząd lub stała na czele naukowych i wychowawczych zakładów – odmówiono jej praw wszelkich dlatego tylko, że jest kobietą. Dotychczasowi prawodawcy jakoby zapomnieli o istnieniu ni mniej ni więcej tylko połowy rodzaju ludzkiego, zapomnieli o tak ruchliwym już dzisiaj świecie niewieścim, nie wzięli go wcale w rachubę, nie dali kobietom praw żadnych albo

37 Richard O'Connor (1851–1912) – polityk i sędzia, senator Australii w latach 1901–1903, sędzia Sądu Najwyższego.

38 Anita Augspurg (1857–1943) – prawniczka, pisarka, działaczka feministyczna i pacyfistka, jedna z liderek Frauenwohl Verein (Stowarzyszenie Dobro Kobiet), redaktorka pisma „Die Frauenbewegung” (Ruch kobiecy).

ograniczyli je do minimum. Kobieta, wedle nich, ma ściśle określony zakres działalności w domu i w rodzinie, po co jej prawa polityczne, to sfera dla niej niedostępna, niewłaściwa, sfera, w której mężczyzna winien bezwzględnie panować. Nie pytając kobiet o zdanie, odmówiono im praw politycznych, tak jak do niedawna odmawiano im prawa wyższego kształcenia się, tak jak niegdyś niewolnikom stanowiącym większość ludności w państwach starożytnych odmawiano wszelkich praw ludzkich, naturalnie bez ich woli i wiedzy.

Odrzucając wielokrotnie petycje kobiet, musiano jednak uzasadniać odmowę, starano się całym szeregiem argumentów udowodnić, że żądania ich są nierozsądne, śmieszne, bezpodstawne, że grożą one porządkowi społecznemu, że ich zrealizowanie zgubne byłoby dla dalszego rozwoju państw i cywilizacji. Ze swej strony kobiety zyskały wielu gorliwych zwolenników, broniły gorąco praw swoich – stąd musiała się koniecznie wywiązać ożywiona dyskusja, która wprawdzie kwestii na korzyść kobiet nie rozstrzygnęła, ale ją wyświectliła i rozjaśniła.

Argumenty przeciwko prawom politycznym kobiet sprowadzić możemy do następujących:

1. Sądy francuskie orzekły, że tradycje i zwyczaje się temu sprzeciwiają.
2. Sądy angielskie w XVIII wieku, że kobietom brak rozumu i wykształcenia politycznego.
3. Sądy angielskie w XIX wieku, że przyzwoitość publiczna na to nie pozwala.
4. Autorzy konstytucji w Massachusetts w 1730 roku uważali, że „kobiety są pozbawione roztropności potrzebnej do

wykonywania praw politycznych, nie dla braku umysłowych zdolności, ale z przyczyny wrodzonej tkliwości, delikatności ich duszy, zamkniętego trybu życia i obowiązków domowych”.

5. Montesquieu i Rousseau sądzili, że kobieta po to tylko istnieje, by się podobała mężczyznom.

6. Mirabeau twierdził, że sama natura dwom płciom różne wyznaczyła stanowiska, że jedynie w ognisku domowym kobieta winna panować.

Wszystkie powyżej przytoczone zdania polityków, sędziów i prawodawców bez trudności dadzą się odeprzeć, byle tylko na kwestię tę zapatrywać się bez uprzedzeń, bezstronnie i sprawiedliwie. I tak, sądy francuskie orzekły, że niepodobna przyznać kobietom praw politycznych, bo tradycje i zwyczaje temu się sprzeciwiają. Zwróćmy się do historii, cofnijmy myślą w odległą przeszłość dziejową, porównajmy stosunki i pojęcia współczesne z tymi, jakie panowały w różnych epokach, wśród najrozmaitszych ludów, a łatwo dojdziemy do przekonania, że wszystko we wszechbycie ulega powolnym, ale ciągłym przemianom. Wielką bez zaprzeczenia jest potęga starych tradycji i zwyczajów, przez wieki całe ciężą one nad pokoleniami, zrywać z nimi bezkarnie nie można ani wyzwolić się łatwo spod ich panowania – ustępują powoli, nieznacznie z rozwojem nowych pojęć, nowych haseł i wyobrażeń, ale ustępować muszą, a kiedy po wiekach uczony badacz odgrzebuje przeszłość zapadłą i barwne jej obrazy stawia przed oczami współczesnego mu pokolenia, to ono dziwi się i często nie rozumie, dlaczego prawdy pospolite, utarte, niedostępne były dla ubiegłych stuleci i nie zdaje sobie sprawy, że przyszłość nowe zdobędzie widnokreśli, że nasz obecny światopogląd

wyda się jej ciasny, niesprawiedliwy, fałszywy. Pojęcia się zmieniają w ciągu stuleci, rozszerzają, prostują, każdy pogląd względny tylko posiada wartość. Ludy dzikie uważały za swój obowiązek zabijać starych rodziców niezdolnych do pracy; w Sparcie tylko zdrowe, silne dzieci miały prawo do życia; najwszechstronniejszy mędrzec starożytności Arystoteles nie mógł pojąć, jakoby istnieć mogło społeczeństwo bez niewolników; w średnich wiekach wierzono, że siłą narzucać trzeba pewne przekonania, palono heretyków przez miłosierdzie, byle im tylko wieczne zapewnić zbawienie.

Pojęcia te z czasem przekształciły się, zanikły, ustępując miejsca innym, bardziej odpowiadającym potrzebom innych stuleci. Znając choć trochę historię, nie można odmawiać kobietom praw politycznych w imię danych zwyczajów i tradycji, bo zwyczaje się zmieniają, tradycje z czasem tracą moc swoją i siłę – na świecie nic nie jest trwałe, wieczne, niezbite, coraz nowe warstwy budzą się do życia umysłowego i politycznego, chcą same stanowić o swoich losach, chcą oddziaływać na bieg spraw publicznych – żądaniom tym prędzej czy później trzeba będzie zadośćuczynić. Przeszłość ustępuje miejsca przyszłości, jaka ona będzie: gorsza czy lepsza, niepodobna naprzód przesądzać, ale będzie, musi być inna, bo prawo ruchu, przemiany rządzi zarówno przyrodą, jak i ludzkością.

Sądy angielskie w XVIII wieku, odrzucając żądania kobiet, uzasadniały odmowę brakiem wśród nich rozumu i wykształcenia politycznego. Zarzutom tym niepodobna było na razie odmówić słuszności, nie odsądzały one bezwzględnie kobiet od praw wyborczych, ale odraczały ich nadanie do chwili zdobycia

odpowiednich umysłowych warunków. Sztuka rządzenia państwem trudna jest, zawiła, wymaga nie tylko dobrej woli, ale i umiejętności rozumu, wykształcenia, niebezpiecznie jest oddawać losy państwa w ręce ludzi ciemnych, niemających pojęcia o zagadnieniach politycznych i społecznych. Jeżeli jaki cenzus potrzebny jest dla wyborców, to jedynie cenzus umysłowy, pewne minimum wykształcenia, tymczasem w konstytucjach nowożytnych najczęściej spotykamy się z cenzusem majątkowym, jakby posiadanie pewnych dóbr ekonomicznych dawało dostateczną rękojmię do pożytecznego dla ogółu korzystania z praw politycznych. Prawdą jest, że kobiety dotąd mało miały wykształcenia, mało świadomości, że poziom ich umysłowy niski był, ale stosunki te w naszych czasach szybkim ulegają zmianom, kobiety zdołały już uzyskać możliwość kształcenia się, coraz liczniejsze ich zastępy zeń korzystają; pod naciskiem opinii publicznej i nowych potrzeb coraz to nowe zakłady naukowe powstają dla dziewcząt, podwoje uniwersyteckie są dla nich otwarte i niebawem przyjdzie chwila, w której poziom ich umysłowy będzie równy przeciętnemu poziomowi wykształcenia męskiego.

A mimo tych przejawów prawodawcy dotąd uparcie odmawiają kobietom praw politycznych, wedle dzisiaj obowiązujących ustaw, nie mogłyby korzystać z nich ani Zofia Kowalewska³⁹,

39 Zofia Kowalewska (1850–1891) – wybitna matematyczka i pisarka, pierwsza Europejka w historii z doktoratem z matematyki, w 1884 r. uzyskała stopień profesora na Uniwersytecie w Sztokholmie (jako jedna z pierwszych kobiet w historii). Jej imieniem nazwano krater na Księżycu, a Alice Munro poświęciła jej tytułowe opowiadanie w zbiorze *Zbyt wiele szczęścia*.

profesorka matematyki w Sztokholmie, ani Klementyna Royer⁴⁰, autorka wielu głębokich dzieł filozoficznych i przyrodniczych, ani Orzeszkowa i Konopnicka, gdy tymczasem prawa te przysługują w wielu krajach wszystkim mężczyznom, ciemnym analfabetom, niemającym wyobrażenia o zawilych zagadnieniach naukowych i społecznych. Toteż sądy angielskie w XIX wieku, odrzucając po raz wtóry żądania kobiet, nie mogły powoływać się na argumenty swoich poprzedników z ubiegłego stulecia, nie mogły odmówić kobietom wiedzy i wykształcenia, znalazły więc nowy zarzut: „że przyzwoitość publiczna na to nie pozwala”. Czyż rzeczywiście można co zdrożnego upatrywać w tym, że kobieta, obywatelka państwa, interesuje się sprawami publicznymi, czytuje dzienniki, chodzi na zgromadzenia, a w czasie wyborów głosem swym przyczynia się do zwycięstwa zasady, którą za słuszną i sprawiedliwą uważa? Czyż spełnienie obywatelskich obowiązków może oddziaływać ujemnie na rodzinę i społeczeństwo? Zaprzeczycie niepodobna, że wszelką najuczciwszą zasadę ludzie nieraz paczą i każą, że wybory są często polem otwartym do gwałtów i nadużyć, wyborcy frymarczą niecnie głosami i sprzedają swe prawa obywatelskie. Nadużycia te z całą energią zwalczać należy, a może właśnie kobiety nieco uczciwszej atmosfery wniosą do tych zepsutych stosunków, nieco etyki i tolerancji.

Autorzy konstytucji w Massachusetts odmówili kobietom praw politycznych z przyczyny wrodzonej im tkliwości, delikatności i zamkniętego trybu życia, jakie prowadzą. Trudno tak uogólniać przymioty niewieście, z doświadczenia wiemy, że są

40 Clémence Royer (1830–1902) – filozofka, ekonomistka, przyrodniczka i tłumaczka.

kobiety o niezwykle energicznym, silnym charakterze, są mężczyźni, którym nie brak subtelnych, delikatnych uczuć. A nawet gdyby prawodawcy amerykańscy mieli słuszość, czyżby właśnie ich argumenty nie przemawiały za dopuszczeniem kobiet do używania praw politycznych, czy by wpływ ich nie był dodatni? Dotychczasowe prawa stanowione wyłącznie przez mężczyzn tak są nieraz bezwzględne, ostre, twarde dla słabych i biednych, tak często surowe i niesprawiedliwe – może wniesienie do nich tklivszych, delikatniejszych uczuć byłoby pożądane, może złagodziłoby nędzę społeczną? Może nie tak często i łatwo dochodziłoby do wojen, gdyby na szali zaważył głos matek wysyłających na śmierć swoich własnych synów?

W pismach filozofów francuskich XVIII w. (Montesquieu, Rousseau) możemy spotkać się z twierdzeniem, że kobieta po to tylko istnieje, by się podobać mężczyznom, skoro raz cel ten osiągnie, wszelkie prawa są jej niepotrzebne. Gdybyśmy na człowieka patrzyli z punktu wyłącznie przyrodniczego, to argument ten miałby rację bytu, z koniecznym uzupełnieniem, że i mężczyzna po to tylko istnieje, by się kobiecie podobać. Przywykliśmy jednak uwzględniać w człowieku stronę nie tylko fizyczną, ale i duchową, z jej potrzebami, dążeniami, pragnieniami. Człowiek nie tylko chce żyć i życie to przekazywać przyszłym pokoleniom, człowiek jeszcze myśli, czuje, bada, szuka rozwiązania najważniejszych zagadnień bytu, ma potrzeby umysłowe i artystyczne, czego najlepszym dowodem wspaniały rozwój nauk i sztuk pięknych. Człowiek żyjąc zbiorowo, społecznie, stara się warunki tego bytu ulepszyć, udoskonalić, usunąć źródła cierpień płynących z wadliwych praw i instytucji. Czyż przyznając potrzeby te i dążenia

mężczyznom, mamy ich odmówić kobiecie? Czyż i ona nie jest człowiekiem mającym prawo dążyć do wszechstronnego rozwoju wrodzonych jej sił i zdolności? Czyż sprawiedliwość nie nakazuje uznać w kobiecie, poza żoną i matką, samodzielnej ludzkiej istoty, rwącej się nieraz do działalności na polu wiedzy, sztuki, polityki? Wszelkie ograniczenia są tutaj niesprawiedliwe, krzywdzące; zniknąć z czasem muszą, powinny.

Wreszcie na zakończenie argument wypowiedziany przez Mirabeau: „sama natura dwom płciom różne naznaczyła stanowiska, powołanie kobiet do polityki zburzy ład, wypaczy jej istotę, zniszczy jej czułość, tylko w ognisku domowym winna ona bezwzględnie panować”.

Czyż rzeczywiście kobiety są zawsze tymi egzotycznymi roślinami, które opieka mężczyzny od wszelkich burz życia chroni i zabezpiecza? Ileż trudów ponoszą one, ileż pracy spoczywa na ich ramionach, ileż obowiązków wyznacza im rodzina i społeczeństwo!

Dlaczegoż więc, w imię jakiej zasady odsuwają je tak uparcie od korzystania z praw obywatelskich? Reformy, które dzisiaj zdają się grozić zburzeniem ładu społecznego, prędzej czy później wejść muszą w życie i kiedyś następujące po nas pokolenia dziwić się będą, żeśmy tak długo nie rozumieli sprawy prostej i sprawiedliwej, żeśmy dla jej zwalczania zużyli tyle słów, argumentów, piór i papieru.

Ale, aby kobietom przyznano prawa, które im się słusznie należą, muszą one same o to się starać, muszą działać solidarnie, organizować się i łączyć dla osiągnięcia określonego celu. Historia i doświadczenie uczą nas, że praw żadnych się nie dostaje, że

zdobyć je zawsze potrzeba, żądać ich, dopominać się o nie, oddziaływać w pewnym kierunku na opinię publiczną. Tylko świadome, zorganizowane grupy otrzymują prawa, które im się należą. A niestety, z przykrością przyznać musimy, że często największymi wrogami kobiet są kobiety same, w grę wchodzi tu nieświadomość, lenistwo, apatia, boją się one dróg nowych, obawiają wszystkiego, co nieznanne, nieutarte, stawiają tamę dążeniom kobiecym do wiedzy, do samodzielnej pracy, do zdobywania nowych stanowisk, a co za tym koniecznie idzie, i praw większych w społeczeństwie.

Oddziaływa tu i wychowanie dotychczasowe dziewcząt, od dzieciństwa tresują je, wpajają przekonanie, że bierność, słabość to największy wdzięk, to cały urok niewieści. Mimo tych trudności, mimo przeszkód i szyderstw, których nie szczędzą przeciwnicy i przeciwniczki, drzemiący tak długo świat kobiecy budzi się do samoistnego życia; prawo do wiedzy, do nauki, do światła tak długo odmawiane kobietom, zostało już zdobyte, teraz o inne prawa dopominać się poczynają, dopominać się w imię sprawiedliwości społecznej.

I jeżeli nie nam, to po nas idącemu pokoleniu przypadnie w udziale uzyskanie pełnych praw obywatelskich i rozwiązana wtedy zostanie tak zwana dzisiaj „kwestia kobieca”, zniknie ona z porządku dziennego, ustępując miejsca nowym zagadnieniom, które znowu przyszele stulecia roztrząsać i rozwiązywać będą w duchu potrzeb i pojęć swojego czasu.

Nota edytorska

Edytorskie decyzje wstępne

Podstawą wydania opracowanego artykułu jest pierwodruk wydany przez Stowarzyszenie Pomocy Naukowej dla Polek imienia J. I. Kraszewskiego w 1903 r. w Krakowie. *Głos kobiet w kwestii kobiecej* to zbiór dwunastu odczytów wygłoszonych w grudniu 1902 i styczniu 1903 r. w Krakowie przez działaczki na rzecz emancypacji kobiet i zredagowanych przez Kazimierę Bujwidową.

Sporządzono przypisy językowe, encyklopedyczne i intertekstualne. W przypisach językowych wyjaśniono wyrazy obce (np. „lawn tennis”, „bill”, „abbé”) oraz zwroty i wyrazy użyte w innym kontekście niż współcześnie (np. „radca”, „oświadcza się”, „własnym przemysłem”). Formy oboczne („ministerium” i „ministerstwo”, „dozwala” i „zezwała”, „zaród” i „zarodek”, „tłomaczenie” i „tłumaczenie”, „współki” i „spółki”) sprawdzono w *Słowniku języka polskiego* pod redakcją Jana Karłowicza, Adama Kryńskiego i Władysława Niedźwiedzkiego (t. I–VIII, Warszawa 1900–1927).

W przypisach encyklopedycznych wyjaśniono nazwiska i wydarzenia historyczne. W przypisach intertekstualnych objaśniono cytaty, artykuły i wydarzenia lokalne, do których odwołuje się autorka felietonu.

Nie opatrywano przypisami pomylek w druku i autorskich *lapsus calami*, zostały one poprawione w tekście bez komentarza.

Kwestie uwspółcześniania form gramatycznych oraz końcówek fleksyjnych rozstrzygnięto zgodnie ze wskazówkami Romana Lotha zawartymi w pracy *Podstawowe pojęcia i problemy tekstologii i edytorstwa naukowego* (Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk, Warszawa 2006).

Nie poprawiano obecnych w artykule niezręczności stylistycznych i gramatycznych.

Uwagi techniczno-redakcyjne

Segmentacja tekstu artykułu została zachowana z wyjątkiem pierwszego wersu artykułu oraz pierwszych wersów następujących po cytatach umieszczonych w blokach petitowych, które zostały pozbawione wcięcia akapitowego.

Skróty pozostawiono bez rozwinięcia, ich wyjaśnienie zamieszczono w dołączonym wykazie skrótów.

Tytuły dzieł (powieści, zbioru aforyzmów) zapisano kursywą, tytuły czasopism – pismem prostym w cudzysłowie. Ujednolicono pod tym względem zapisy w tekście.

Zrezygnowano z wyróżnienia kapitalikami nazwiska autorki, usunięto kropki po tytule artykułu oraz nazwisku autorki.

Fleksja

Zmodernizowano archaiczne końcówki fleksyjne narzędnika i miejscownika, np. „bezpośredniem” zamieniono na „bezpośrednim”, „tem samem” na „tym samym”, „czem” na „czym”, „przeszłemi” na „przeszłymi”, „biernem” na „biernym”.

Modernizacji uległy także archaiczne końcówki fleksyjne dopełniacza liczby mnogiej, np. „reklamacyj” zmieniono na „reklamacji”, „instytucyj” na „instytucji”, „pensyj” na „pensji”, „tradycyj” na „tradycji”, „konferencyj” na „konferencji”.

Uwspółcześniono również rzeczowniki w liczbie mnogiej zapożyczone z języka łacińskiego (np. „kursa”, „alimenta”, „motywa”).

Pisownia

Pozostawiono formy archaiczne zrozumiałe dla współczesnego czytelnika, np. „bezpodzielnie”, „róść”, „tedy”, „w krótkości”, „wychowańcy”.

Uwspółcześniono skróty, zmieniając „p. t.” na „pt.”, „tak zw.” na „tzw.”, „n. p.” na „np.”, „i. t. p.” na „itp.”, „b. r.” na „br.”, „kod. cyw.” na „kc”.

Zmodernizowano pisownię „y” po spółgłoskach, np. „tradycya” zamieniono na „tradycja”, „Galicyi” na „Galicji”, „komisyach” na „komisjach”, „gimnazyum” na „gimnazjum”, „tendencya” na „tendencja”, „hygienu” na „higiena”.

Zmodernizowano pisownię „gie”: „ewangelicko” zamieniono na „ewangelicko”.

Nazwy stowarzyszeń zapisano wielkimi literami, bez cudzośłowu.

Wielkimi literami zapisano wszystkie części nazw geograficznych, np. „Ameryka północna” zamieniono na „Ameryka Północna”, „Austria górna” na „Austria Górna”, „nowa Zelandia” na „Nowa Zelandia”, „Nowej południowej Walii” na „Nowej Południowej Walii”.

Przymiotniki zapisano małymi literami, np. „państwa Skandynawskie” zamieniono na „państwa skandynawskie”.

Zmieniono zapis liczb od 0 do 99 na słowny z wyjątkiem zwyczajowego zastosowania zapisu cyfrowego (w datach kalendarzowych, w wartościach jednostek monetarnych, w artykułach aktów prawnych). Zmodernizowano pisownię liczebnika porządkowego, zmieniając m.in. „XIX-go wieku” i „XIX. wieku” na „XIX wieku” oraz „21-szy” na „21.”. Uwspółcześniono także zapis cyfrowy liczb, zmieniając „5,000” na „5000”. Sposób wyliczenia: 1), 2), 3) zmieniono na 1., 2., 3. zgodnie ze wskazówką Adama Wolańskiego: „nie zaleca się oznaczać wyliczeń za pomocą cyfr arabskich z nawiasem” (*Edycja tekstów. Praktyczny poradnik*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2008, s. 181).

Ortografia

Modyfikacji uległa pisownia rozdzielna i łączna, np. „bezwątpienia” zmieniono na „bez wątpienia”, „powtóre” na „po wtóre”, „ogólno ludzkie” na „ogólnoludzkie”, „zapomocą” na „za pomocą”, „niema” na „nie ma”, „przedewszystkiem” na „przede wszystkim”, „naprzykład” na „na przykład”, „zdawaćby” na „zdawać by”, „poraz” na „po raz”.

Poprawiono również pisownię partykuły „nie” z imiesłowami przymiotnikowymi – zgodnie ze współczesną normą zapisano je

łącznie, np. „niewystarczająca”, „niewciągniętych”, „niepracujących”.

Wprowadzono następujące zmiany: „zwycięstwa” poprawiono na „zwycięstwa”, „najprzód” na „naprzód”, „intelektu” na „intelektu”, „pasorzyta” na „pasożyta”, „dostrzedz” na „dostrzec”, „módz” na „móc”, „zapobiedz” na „zapobiec”, „mieszane” na „mieszane”, „z pod” na „spod”, „kartonarz” na „kartonaz”.

Interpunkcja

Modernizacji w niektórych miejscach tekstu uległo zastosowanie przecinków, tj. wstawiono lub usunięto przecinki zgodnie ze współcześnie obowiązującymi zasadami.

Usunięto spacje przed dwukropkami i średnikami.

Zastosowano małą literę w wyrazach znajdujących się za dwukropkiem. Zastosowano wielką literę w wyrazach znajdujących się za pytajnikiem.

Pauzy zamieniono na stosowane współcześnie półpauzy.

Zmodernizowano sposób cytowania: zlikwidowano cudzysłowy otwierające kolejne zdania w tym samym cytacie, kropkę stawiano zawsze za cudzysłowem. Zmieniono cudzysłowy wewnątrz cudzysłowów na cudzysłowy francuskie.

Dłuższe cytaty (powyżej czterdziestu słów) umieszczono w tzw. blokach petitowych, gdzie zastosowano mniejszy stopień pisma niż w tekście głównym.

Wykaz skrótów

br. – bieżącego roku

itd. – i tak dalej

itp. – i tym podobne

np. – na przykład

p. – pani

pt. – pod tytułem

r. – roku

tj. – to jest

tzw. – tak zwany



przestrzenkobiet.pl